

PROCES O ZNIEWAŻENIE HOSTII PRZEZ ŻYDÓW WE LWOWIE Z ROKU 1636

Na przełomie XVI i XVII w. nasiliła się w Rzeczypospolitej fala oskarżeń i procesów o mordy rytualne i bezczeszczenie hostii skierowana przeciw Żydom. Miała ona związek z propagandą kontrreformacyjną. Ta ostatnia poprzez kazania, pisma i broszury ulotne, nie zawsze celowo, budziła ludność miast do wystąpień antyżydowskich¹. Do głośniejszych tego typu procesów doszło w Szydłowie (lata 1590 i 1597), w Gostyninie (1595), w Sandomierzu (1505), w Sielcu (1617), w Sochaczewie (1619), w Krakowie (1631), w Lublinie (1636) i w Łęczycy (1639)². Proces o znieważenie hostii z 1636 r., biorący swój początek od incydentu we Lwowie, należy do mniej znanych. Zasługuje on na uwagę choćby tylko z tego względu, że trafił do Trybunału Koronnego w Lublinie³.

W dniu 26 maja 1636 r. w poniedziałek, w oktawie święta Bożego Ciała, szła procesja z Najświętszym Sakramentem ulicami w sąsiedztwie kościoła i klasztoru oo. dominikanów. Kiedy wierni przechodzili przez Plac Dominikański⁴, niespodziewanie, od ulicy Arsenalskiej, ukazał się kondukt pogrzebowy z ciałem żydowskiej dziewczyny na marach. Żydzi podążali najkrótszą drogą od domu zmarłej w stronę odległego kirkutu, który znajdował się między późniejszymi

¹ Przykładowo można wspomnieć o broszurze ks. P. Mojeckiego, *Żydowskie okrucieństwo, mord i zabobony*, bmw. 1598 r., i książce S. Miczyńskiego, *Zwierciadło Korony Polskiej... synom koronnym na sejmie walnym 1618 r. podane*, bmrw.

² E. Ringelblum, *Dzieje zewnętrzne Żydów w dawnej Rzeczypospolitej, w: Żydzi w Polsce Odrodzonej*, pod red. I. Schipera, A. Tartakowera, A. Hafftki, Kraków 1932 s. 54 i 56.

³ Wzmiankę o tym wydarzeniu zamieścił M. Bałaban w pracy pt. *Żydzi Lwówscy na przełomie XVI-go i XVIII-go wieku*, Lwów 1906 s. 209.

⁴ Wszystkie nazwy ulic podano na podstawie *Ilustrowanego przewodnika po Lwowie* M. Orłowicza, Lwów, Warszawa 1925, i *Skorowidza Królewskiego Stołecznego Miasta Lwowa*, Lwów 1899.

ulicami Kleparską, Meiselsa, Szpitalną i Rappaporta. Można sobie wyobrazić zdziwienie, a następnie konsternację obu zbliżających się ku sobie grup ludzi. Naprzeciw Żydów wystąpił wkrótce brat Paweł, furtian klasztoru dominikańskiego, który, przestrzegając przed zgubnymi konsekwencjami faktu, odwoził wyznawców religii mojżeszowej od przejścia konduktu pogrzebowego w pobliżu procesji i księdza z monstrancją. Żydzi nie byli skorzy do odwrotu, prosili jedynie, ażeby chrześcijanie zrobili im miejsce, a oni szybko przejdą, w przeciwnym razie musieliby znacznie wydłużyć drogę. Powstało zamieszanie. Chrześcijanie zaczęli następować na Żydów, ci zaś nadal nie ustępowali, wstrzymywani być może przez tych, którzy stojąc z tyłu nie wiedzieli, co się dzieje (Żydzi przychodzili tłumnie na pogrzeby, wesela i inne uroczystości współwyznawców). W wyniku przepychanek furtian upadł. Prawdopodobnie to stało się hasłem do bicia Żydów. Połała się krew, a nieszczęsny kondukt pogrzebowy rozpierchł się w popłochu ⁵.

Nazajutrz (27 maja), we wtorek, na zamku niskim we Lwowie gdzie mieściło się mieszkanie i kancelaria starosty Stanisława Bonifacego Mniszcha (ok. 1580–1644) ⁶, pojawiła się reprezentacja gminy żydowskiej z pierwszym syndykiem Szymonem Szawłowiczem ⁷. Żydzi przedstawili skargę przeciwko ojcom dominikanom lwowskim z kościoła Bożego Ciała, którzy nie przepuścili spokojnie idącego żydowskiego konduktu pogrzebowego, ale „poniechawszy rozwagi, z agresją zwrócili się [przeciwko nim] (...), a także innymi zniewagami wywołali zamieszki wyrządzając krzywdę wielkiej liczbie Żydów” ⁸. Na potwierdzenie faktu przyprowadzili dwóch najbardziej poszkodowanych, Nachima Szumklera i Samuela Dawidowicza. W wyniku szczegółowej obdukcji stwierdzono u obu rozległe i liczne obrażenia ciała w postaci zadrapań, siniaków, opuchlizn oraz krwawych ran „ze skórą zdartą aż do kości” ⁹. Prerażeni Żydzi, w obawie przed kolejnymi zamieszkami i oskarżeniami, mając świadomość własnej bezsilności, domagali się sprawiedliwości. Trzeba przyznać, że Żydzi mogli liczyć na przychyłność starosty. Stanisław Mniszech miał w

⁵ Archiwum OO. Dominikanów w Krakowie (dalej cyt. ArDomKr) sygn. Lw 581, dok. 1–2.

⁶ M. Horn, *Mniszech Stanisław Bonifacy*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt. PSB) t. 21, 1976 z. 3 s. 486; L. Podhorecki, *Dzieje Lwowa*, Warszawa 1993 s. 31.

⁷ M. Bałaban, *dz. cyt.*, s. 233.

⁸ ArDomKr sygn. Lw 581 dok. 1. Tekst łaciński, przekład autora.

⁹ Tamże.

owym czasie kłopoty finansowe. W tym celu pożyczał znaczne sumy pieniężne u bankierów żydowskich ze Lwowa i innych miast Rusi Czerwonej ¹⁰. Dbał więc o dobre stosunki z wyznawcami judaizmu.

Rozgłos wokół tumultu z 26 maja urósł do takich rozmiarów, że dominikanie lwowscy byli zmuszeni do zajęcia stanowiska w tej sprawie. W dniu 5 czerwca tegoż roku do zamku niskiego we Lwowie wpłynął kontrprotest dominikanów skierowany przeciwko Żydom. Skargę wnieśli osobiście o. Konstanty Krasnowolski, pełnomocnik konwentu lwowskiego do spraw sądowych ¹¹ i o. przeor Rajmund Mądrowicz (zm. 1646), magister teologii ¹². Żydzi zostali oskarżeni o znieważenie „religii chrześcijańskiej i Świętego Kościoła Rzymskiego”. Zarzucono im, że wiadomego dnia przechodzili z pogrzebem przez Plac Dominikański („czego w innym czasie nie mieli w zwyczaju czynić”), po czym idąc „hałaśliwie i zbrojnie” zachowywali się hardo i napastliwie w stosunku do chrześcijan z procesji. A furtiana, który ich przestrzegał i rozmawiał z nimi, powalili na ziemię. Żydzi więc, „będąc zawsze skłonni do bezbożności”, powinni byli być za to, a także za oszczerczą i kłamliwą skargę wniesioną przez nich do sądu grodzkiego, ukarani według prawa królewskiego. Dlatego dominikanie domagali się rozpatrzenia tej sprawy na forum Trybunału Koronnego w Lublinie ¹³.

Niebawem zarząd gminy lwowskiej otrzymał pozew napisany w imieniu króla Władysława IV, ażeby jego przedstawiciele stawili się przed Trybunałem Lubelskim „jako oskarżeni o zbrodnię zniewagi wyrządzonej obrzędowi Kościoła i wiary chrześcijańskiej” ¹⁴. Sama rozprawa nie trwała długo. Dominikanie na potwierdzenie swoich oskarżeń przedstawili dwóch świadków pochodzenia szlacheckiego, Iwana Bilińskiego z Siedlisk i Donatę z Łozina. Świadkowie byli obecni na miejscu zdarzenia i potwierdzili fakt, że Żydzi potracili furtiana, a następnie „mając niektórzy kije w rękach [tumult] uczynili

¹⁰ M. Horn, *dz. cyt.*, s. 487.

¹¹ ArDomKr sygn. Pr 35. *Catalogus Patrum et Fratrum sacri Ordinis Praedicatorum in Polonia, Russia et Magno Amatu Lithuania Mortuorum consecrptus per Fr. Sadocum Barącz OP*, 1887 s. 372.

¹² Tamże, sygn. Lw 4. *Liber consiliorum Conventus SS. Corporis Christi Ord. Praed. 1606–1767*, kartki 85–90; Tamże, sygn. Pr 35. *Catalogus*, s. 413–414; S. Barącz, *Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, t. 2, Lwów 1861 s. 202; E. Ozorowski, *Mądrowicz Rajmund*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 3, Warszawa 1982 s. 89.

¹³ ArDomKr sygn. Lw 581, dok. 2.

¹⁴ Tamże, sygn. Lw 494. *Katalog kartkowy części Archiwum Klasztoru OO. Dominikanów we Lwowie*, Oddział XII nr 488 dok. z 1636 r.

[oraz] ludzi i kapłana Najświętszy Sakrament piastującego i niosącego, zturbowali, nabożeństwu przeszkodzili i prawie środkiem ludzi za procesją nabożnie idących, trupa onego poprowadzili”¹⁵.

W dniu 9 czerwca 1636 r. został ogłoszony wyrok. W imieniu króla Władysława IV Trybunał Koronny uznał Żydów lwowskich winnymi spowodowania zamieszek w mieście oraz obrazy Najświętszego Sakramentu i wszystkich chrześcijan. W związku z czym zakazano im przechodzić kiedykolwiek ze zwłokami przez obszerny plac dominikański, obok kościoła Bożego Ciała we Lwowie¹⁶. Wyrok ten ogłoszono we Lwowie publicznie oraz podano do wiadomości dominikanom i starszyźnie Żydów miejskich w dniu 19 czerwca 1636 r.¹⁷ Sprawa została opisana przez Jana Sikorskiego, pisarza grodzkiego lwowskiego i włączona do ksiąg sądowych Lwowa¹⁸.

Można by się dziwić, dlaczego Żydzi otrzymali tak łagodny wyrok? Staje się to bardziej zrozumiałe, kiedy przypomnimy sobie, że na tronie Rzeczypospolitej zasiadał wówczas Władysław IV. Król ten miał zupełnie inny niż jego ojciec, pozytywny stosunek do innowierców. Władysław IV darzył szczególną przychylnością Żydów litewskich, nadając im liczne przywileje¹⁹. Pół roku przed opisywanym wydarzeniem król specjalnym pismem zakazał burmistrzowi i rajcom miasta Lwowa w jakikolwiek sposób uciskać tamtejszych Żydów²⁰.

Wydaje się, że gdyby Żydzi nie wnieśli do sądu grodzkiego skargi na dominikanów, nie doszłoby do rozprawy i procesu. Dominikanie bowiem zareagowali na wydarzenie z 26 maja 1636 r. dosyć późno, dopiero 5 czerwca, po skardze Żydów. Trzeba jednak zrozumieć lęk, jaki opanował żydowską społeczność Lwowa. Błahsze niż opisany incydenty, kończyły się często wyrokami śmierci lub ogólnym pogromem w dzielnicy żydowskiej połączonym z grabieżą. Stroną silniejszą we wzajemnych zapasach był Kościół. Stąd późniejszy kontrprotest dominikanów i wniesienie sprawy do Trybunału Koronnego w Lublinie, co miało zupełnie pogniebić kahał lwowski. Stało się ina-

¹⁵ Tamże, sygn. Lw 581, dok. 5.

¹⁶ Tamże, dok. 3.

¹⁷ Tamże, dok. 4.

¹⁸ P. Dąbrowski, *Księgi sądowe lwowskie w dawnej Polsce*, t. 16, Lwów 1937, *Studia nad historią prawa polskiego imienia Oswalda Balzera*, z. 1. s. 37, 70–74, dok. 2, 6.

¹⁹ *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. 10, Lwów 1884, *Oblaty*, nr 3694 s. 237; 3813, 3821 s. 235; 3843 s. 237; 3868 s. 238.

²⁰ Tamże, *Oblaty*, nr 3914 s. 240.

czej, mimo pozornej przegranej Żydów widocznej w wyroku wysokiego sądu. Trybunał Koronny zamiast zadrażniać i tak napięte stosunki między Żydami i chrześcijanami (głównie magistratem) we Lwowie, starał się załagodzić spory i zlikwidować płaszczyzny niezgody. Leżało to zresztą w osobistym interesie króla Władysława IV²¹. Aby w przyszłości nie doszło do podobnych niesnasek, żydowskim konduktom pogrzebowym zakazano przechodzenia przez plac dominikański. W ten sposób obyczaje obu wyznań mogły być zachowane, a konflikty, przynajmniej w tym miejscu – wykluczone.

U wlotu doliny Niedziczanki do Danczaja, na niewielkim wzniesieniu nieopodal starej drogi wodzącej z Niedzicy w kierunku Golembarka i Spiskiej Starej Wsi, wznosi się kamienna kaplica pod wezwaniem św. Rozalii. Mimo szacownej metryki powstania budowia ta nie została uwzględniona w żadnym katalogu zabytków polskich, ani w roku 1938 przez Tadeusza Szydłowskiego, ani tym bardziej w jego streszczeniu zamieszczonym w zeszycie pod red. Jerzego Szablowskiego w roku 1951. Nie stanowiła też przedmiotu badań naukowych. Niewielką prostokątną nawę tej kaplicy kryje płaski strop deskowy. Ściany i wstępy prezbiterium zamknięte jest półkolistym, posiada sklepienie kolebkowe z motywami lunetami. W jego ścianie północnej zachowała się głęboka wnęka na sacramentarium, druga podobna wnęka na aparaty liturgiczne widnieje w ścianie południowej. Kaplica od chwili fundacji miała charakter mieszany. Niedużo okna przepływają tylko mur ściany południowej (dwa w nawie, jedno w prezbiterium). Reszta ścian jest ślepa. Z zewnątrz białe ściany budowli kryje wysoki dach gontowy, wsparty na krokietach. Nad fasadą portykowa tej kaplicy dach tworzy trzy polacie. Nie ma żadnych detali architektonicznych ani na czołowych czy we wnętrzu świątyni. Zwraca uwagę architektoniczny kształt okna prezbiterialnego: wąskie, pro-

²¹ Tamże, *Oblaty*, nr 3889 s. 239; 3914 s. 240; 3930 s. 241; M. Bałaban, *dz. cyt.*, s. 438–441; F. Papée, *Historia miasta Lwowa w zarysie*, Lwów 1894 s. 70–71. Od roku 1635 trwała ostra walka między Żydami a mieszczanami lwowskimi o wpływy w handlu. Żydów miejskich obowiązywały specjalne pakti zawierane z magistratem Lwowa. Naruszali je Żydzi gminy przedmiejskiej, którzy nie mieli żadnych umów z miastem. Cierpiała na tym cała społeczność wyznawców religii mojżeszowej tego regionu. Król starał się załagodzić te spory. Zależało mu bardzo na swobodnej działalności gospodarczej Żydów, ażeby utrzymać płynące stąd zyski pieniężne oraz stanowisko Lwowa – jako najważniejszego międzynarodowego centrum handlowego na Rusi Czerwonej.